

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł. Dla odbiorców numeru 10 groszy. Konto oszczędności w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 21. — Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 21. Tel. 246. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkami od świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamowca nadesłanych redakcji nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobiazgi ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamieszane i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych 50 gr. a 25 proc. droższe. Ogłoszenie skłonne, fałszywa, cyfrowe i białe sowa o 50 proc. droższe.

NIEMCY W PIERSCIENIU BLOKADY GOSPODARCZEJ.

Wydarzenia gospodarcze ostatnich dni i posunięcia polityki handlowej w szeregu państw zdają się coraz wyraźniej wskazywać na powstawanie jednolitego zwarłego frontu, skierowanego przeciwko Niemcom. Jeżeli sytuacja obecna znacznie się utrwałać i nie nastąpi radykalny zwrot w tworzeniu tego frontu antyniemieckiego — Rzesa znaleźć się może wkrótce w niebezpiecznym pierscieniu blokady gospodarczej, grożącej jej tak, jak w czasie wojny, nieobliczalnymi wprost skutkami. Powstanie antyniemieckiego frontu utworzonego na olbrzymiej przestrzeni od północy Europy poprzez kraje skandynawskie aż na Zachód do Belgii, Francji, Anglii i na południe do Włoch — jest logicznym i naturalnym wynikiem niemieckiej polityki agrarnej, która przez stworzenie zakazu importu artykułów rolnych do Niemiec wywołała na olbrzymim froncie gospodarczym potężne odruchy i zarządzenia odwetowe.

Przewidując komplikacje w krajach dotkniętych tak silnie niemieckimi zakazami importu, rząd Rzeszy wysłał specjalną komisję, którą odwiedzić ma kolejno poszczególne stolice Europy i przeprowadzić rokowania z rządami zainteresowanych mocarstw. Komisja ta udała się w pierwszym rzędzie do Belgii, gdzie udało się jej zawrzeć porozumienie, jednak z tego tylko względu, iż Belgia należy do nielicznych krajów, które ostatnimi zarządzeniami bojowymi Niemiec zostały dotknięte stosunkowo słabiej. Natomiast już Holandja odrzuciła kategorię wszelkie pertraktacje w sprawie konferowania na temat swej zgody na ograniczenia importów Niemiec. Podkreślić należy, że import niemiecki do Holandji w r. 1931 wyraził się sumą 995 milionów marek, podczas gdy eksport z Holandji do Niemiec wyniósł 384 miliony marek. Z tego też względu Holandja kategorycznie odmówiła wszelkich pertraktacji.

Rząd holenderski oświadczył delegacji niemieckiej, że nie cofnie się nawet przed proklamowaniem formalnej wojny gospodarczej z Rzeszą na wypadek stosowania zarządzeń antyimportowych. Z Holandji komisja niemiecka udała się do Włoch, z którym stosunki gospodarcze jeszcze przed wprowadzeniem zarządzeń importowych uległy wydatnemu zaostrzeniu. Nastąpiło to w formie oficjalnej „wojny dewizowej” wypowiedzianej przez Włochy we wrześniu naskutek wydatnego ograniczenia przez Niemcy przydziału dewiz na importowane do Rzeszy towary włoskie. Delegacja niemiecka napotkała w Rzymie na zdecydowanie energiczną postawę rządu włoskiego i rokowania utkwily na martwym punkcie.

Również i następny etap podróży delegacji niemieckiej do państw północnych nie przedstawia się zbyt pomyślnie. W krajach tych bowiem już od szeregu miesięcy toczy się zażarta walka pomiędzy Anglią a Niemcami o rynek zbytu, przy czym W. Brytania dzięki dużej propagandzie i niezwykle sprytnie polityce gospodarczej zdolała w niektórych dziedzinach zupełnie wyeliminować eksport przemyślni niemieckiego, który poniósł kolosalne straty. Podróż propagandowa księcia Walji do krajów skandynawskich, urządzona z okazji otwarcia w Kopenhadze wielkiej wystawy przemysłu brytyjskiego, utrudni niewątpliwie w znacznym miarę rokowania delegacji niemieckiej w Skandynawji. Jaskrawym przykładem antyniemieckiego nastawienia opinii w państwach skandynawskich może m. in. służyć fakt, iż w dniu w którym ogłoszona została przez radio mowa ministra von Brauna, zapowiadająca kontyngentowanie importu niemieckiego, wszystkie fir-

my duńskie, szwedzkie i norweskie zanulowały nabywcami swe zamówienia, uskutecznione w firmach niemieckich.

Bardzo problematycznie przedstawia się również przebieg rokowań w Paryżu, gdzie ostatnio nastąpiło niezwykle wzmocnienie nastrojów antyniemieckich w kołach gospodarczych. Źródłem tych nastrojów upatrywać należy w utrwalającym się wśród sier przemysłu, handlu, oraz kół rządowych przekonaniu, iż Francja wysłała bardzo złe na traktacie handlowym niemiecko-francuskim z r. 1927, który właśnie wygasa. Traktat ten bowiem przyniósł Niemcom, zwłaszcza w okresie koniunktury francu-

skiej, silne zwiększenie eksportu do Francji, określane mianem, „inwazji towarowej”. Francja natomiast zwłaszcza na skutek pogorszenia sytuacji gospodarczej Niemiec, a w szczególności po załamaniu się wielkich banków i wprowadzeniu restrykcji dewizowych, wydatnie zmniejszyła swój udział w imporcie Niemiec. Antyniemieckiemu nastawieniu frontu gospodarczego sprzyja również momenty polityczne.

Jeżeli dodać, że pozatem niemieckimi zarządzeniami kontyngentowemi dotknięte zostały również Polska, Rosja, Lotwa, Hiszpanja, Litwa, Finlandja — które bezwzględnie przystąpią także do zarządzeń odwetowych — wówczas dopiero zdać sobie można sprawę z groźnej sytuacji wyłaniającej się dla gospodarstwa niemieckiego.

Czy Mac Donald chce popełnić szaleństwo polityczne?

Paryż. — W paryskich kołach politycznych wywołuje osłupienie wiadomości londyńskiego „Daily Telegraph”, wedle której Mac Donald, pragnąc doprowadzić do skutku konferencję wielkich mocarstw z udziałem Niemiec, zaproponował miałby Francji i Włochom, aby wspólnie z Wielką Brytanią podpisały publiczne oświadczenie, uznające róż-

nowprowanie Niemiec w dziedzinie zbrojenia. Powyższa pogłoska uważana jest w Paryżu, o ile miałyby odpowiadać prawdzie, za szaleństwo polityczne i za zbrodnię ustępliwości pewnych kół angielskich, wobec wzrastających z dnia na dzień pretensyj niemieckich.

Tajemnice i zagadki sowieckiego budżetu wojskowego.

Genewa. — Rozbrojeniowa komisja budżetowa rozpoczęła mimo nieobecności p. Litwinowa w Genewie studia nad wojskowym budżetem Rosji sowieckiej na podstawie odpowiedzi, jaką nadesłały Sowiety na specjalny kwestionariusz. Kwestionariusz ten zawierał szereg pytań, z których jedno brzmiało: Jakże są organa ustawodawcze Sowietów, które uchwalają budżet?

„Journal des Nations” donosi, że Sowiety nadesłały na ten kwestionariusz odpowiedź. Wedle tej odpowiedzi wojskowy budżet globalny Sowietów przedstawia się jak następuje: Budżet właściwy 1.043.000.000 rubli w złocie. Do tej liczby dodać należy sumę 53.000.000, na którą składają się: 1) materiały i dary, składane armji przez t. zw. „Ossoawichim”, 2) wydatki specjalnych stowarzyszeń na cele wojskowe, 3) wydatki wojskowe budżetów komunalnych. Zdaniem „Journal des Nations” trzy te pozycje nie mogą być absolutnie kontrolowane, a w konsekwencji dane dostarczone przez Sowiety nie mogą być uznane za ścisłe. Przykładem tego jest fakt, że wydatki wojskowe komunalne zawarte są w ogólnych pozycjach zażyłowanych „Wydatki specjalne” i nie są oddzielnie wyodrębnione.

Omawiając odpowiedź sowiecką, „Journal des Nations” stwierdza niemożliwość

porównywania budżetu sowieckiego z budżetami innych państw, a to z następujących względów:

- 1) Koszta kształcenia oficerów ponoszą uniwersytety sowieckie, które wraz z dyplomami naukowymi wydają dyplomy oficerskie;
- 2) Szkolenie rezerw odbywa się w dużej części przez stowarzyszenie „Ossoawichim”. Stowarzyszenie to nie figuruje w wojskowym budżecie sowieckim;
- 3) Rezerwiści, szkoleni przez wojsko, nie otrzymują diet, które są płacone rezerwistom w innych państwach.

„Journal des Nations” kończy swoje wywody uwagą, że nie można się dziwić, jeżeli Sowiety robią propagandę, ogłaszając stosunkowo niskie cyfry swych wydatków wojskowych, ponieważ oficjalne cyfry tego budżetu reprezentują tylko część sum wydawanych w istocie na wojsko.

Odpowiedź Sowietów na kwestionariusz rozbrojeniowy wywołała wielkie zainteresowanie w kołach komisji budżetowej, która uznała podobno, że rząd sowiecki dokonał wielkiego wysiłku celem poinformowania komisji o swych wydatkach wojskowych. Można jednak przewidywać, że Sowietom przesłane będą nowe zapytania uzupełniające, na które rząd sowiecki będzie musiał dostarczyć dodatkowych odpowiedzi.

Czego uczą w szkołach niemieckich?

Wejmar. — Nacjonalistyczna agencja telegr. „Union” donosi: Turyngskie ministerstwo oświaty zarządziło, że w siódmej klasie szkół powszechnych, na dwu pierwszych rocznikach szkół zawodowych i od klasy trzeciej do siódmej szkół średnich ma się corocznie dokładnie uczyć postanowień traktatu wersalskiego o odstąpieniu terytoriów, rozbrojeniu i artykułu o winie wojny (231) w czasie od Wielkanocy do Zielonych Świąt.

W klasach ostatnich wszystkich szkół krajowych ma się natomiast na pierwszy plan w nauczaniu historii w ostatnim kwartale wysunąć dominująco traktat wersalski i myśl walki (II). Oprócz tego wszyscy uczniowie siódmej roku nauki mają się nauczyć na pamięć tekstu artykułu 231, by treść jego żyła zawsze w ich pamięci oraz by wola oporu doszła w nich do najwyższego rozwoju.

By ułatwić osiągnięcie tego celu, ministerstwo postanowiło, by ostatnia godzina nauki każdego tygodnia we wszystkich szkołach od siódмого roku nauki kończyła się regularnie następującym okrzykiem:

Jeden z uczniów lub nauczyciel: „Słuchajcie artykułu, który wymyślił wrogiem Niemiec, by nas zniszczyć na wieki (I)”

„Sprzymierzone i zaprzyjaźnione rządy oświadczają a Niemcy uznają, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy są odpowiedzialne jako sprawcy za wszystkie straty i szkody, jakie poniosły rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione i ich obywatele z powodu wojny, do której były zmuszone przez Niemcy i ich sprzymierzeńców.”

Klasa: „Hasła niemiecka ma płonąć w naszych duszach aż po dzień honoru i wolności!”



Provizoryczny Wysoki Komisarz Gdańska. Rada Ligi Narodów mianowała na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnem Mieście Gdańsku dyrektora sekcji sekretariatu Ligi Helmera Rostinga. Stanowisko to jest prowizoryczne. Na następnej sesji Rady mianowany zostanie W. Komisarz, który obejmie swój urząd od początku roku przyszłego. Podajemy fotografie p. Helmera Rostinga, który jest wybitnym znawcą spraw gdańskich.

Italia gotowa do wojny

Opinia gen. Niessela o milicji faszystowskiej.

Milicja faszystowska, której kadry zorganizowane zostały nadzwyczaj starannie, liczy powyżej 360.000 ludzi wycwiczonego wojskowo, t. j. więcej niż armja regularna Italji. Milicja służy dwóm celom: utrzymaniu porządku i ładu w kraju, obronie ustroju i rządu faszystowskiego, jak również obronie kraju w ścisłej łączności z armją właściwą.

W kołach wojskowych francuskich przywiązują dużą wagę do kwestji milicji faszystowskiej w związku ze sprawą możliwego zmniejszenia zbrojeń. W kwestji tej zabrał głos generał Niessel, którego zdaniem potencjalna siła organizacji faszystowskich przedstawia się bardzo poważnie i musi być brana w rachubę przez Francję zwłaszcza. Generał Niessel pisze: „Formacje milicji wyróżniają się zarówno swoją liczebnością jak i jakością. Nastroj i ideologia, wpaiane milicji od dzieciństwa lat przez rząd faszystowski, udzielają się całemu narodowi i tworzą czynnik dużej wartości militarnej. Będem byłoby mniemać, iż system ten mógł by być zastosowany z dziś — na jutro we wszystkich krajach. Dziesięć lat usilnej i wytrwałej pracy kosztowało rząd faszystowski osiągnięcie tych rezultatów, których jesteśmy dzisiaj świadkami. Rząd mógł dopiąć swego celu tylko dlatego, iż interesy partji, które zajmowały z początku pierwsze miejsce i przesłaniały na wet interesy narodowe, stopiły się wkońcu z tymi w jedną nierozdzielalną całość, a było skutkiem pełnego zwycięstwa faszystów w Italji. Obecnie naród ten jest przepojony i ożywiony z woli Mussolinie-

Sw. Antoni Padewski
wyświetla codziennie
KINO „PANORAMA”

go uczuciem świętego egoizmu, wyzbytego ze wszelkich formuł utopijstycznych pa cyfizmu i internacjonalizmu".

"Byłoby błędem również, ciągnie gen. Niessel, mniemanie, iż Francja mogłaby, idąc za przykładem swego sąsiada z południo-wschodu, pozwolić sobie na dalszą redukcję stałych sił zbrojnych na tej granie. Musielibyśmy zużyć znacznie więcej czasu niż Italia, aby stworzyć organizację milicyjną podobną do faszystowskiej. Sytuacja polityczna we Francji nie pozwala nawet marzyć żadnemu rządowi republik o podobnym przełamaniu oporu społeczeństwa, jakiego dokonał faszyzm w Italii. Z drugiej zaś strony nasz charakter narodowy i nasze tradycje indywidualizmu i wolności nie zgadzają się z teorią i praktyką wszechwładzy państwa w dziedzinie wychowania dziecka, nacisku na młodzież i obywateli i spętania ich w ramach twardej i koszarowej organizacji".

Opinia generała Niessela, ujęta pod kątem widzenia bezpieczeństwa Francji, wskazuje na to, iż miarodajne sfery francuskie liczą się poważnie z Italiją jako potencjalnie silną organizacją militarną, która jest dużą przeszkodą na drodze do wprowadzenia w życie postulatów częściowego choćby rozbrojenia. E. R.

TELEGRAMY

STAN ZDROWIA OJCA ŚWIĘTEGO.

Citta del Vaticano. — Koła watykańskie zaprzeczają z całą stanowczością pogłoskom, rozpущszczanym przez niektóre pisma francuskie o złym stanie zdrowia Papieża. Ojciec św. jest pełen energii i niezmiernie czynny, czego najlepszym dowodem, że przez całe lato tak jak zawsze przyjmował pielgrzymów oraz liczne osobistości, przybyłe do Wiecznego Miasta. W ciągu jednego miesiąca września Papież przyjął przeszło 10.000 pielgrzymów oraz 165 par nowożeńców. Energia i wytrzymałość Papieża wzbudza podziw całego świata katolickiego.

JEDNOŚĆ INDIJ.

London. — Z Bombaju donoszą, że przywódca mahometan hinduskich Szaukat Ali wygłosił przemówienie w Lucknow, w którym oświadczył, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni zostanie zawarte porozumienie pomiędzy Hindusami a Muzulmanami i w ten sposób będzie osiągnięta jedność Indji.

MANIU UTWORZYŁ RZĄD W RUMUNJI.

Bukareszt. — Nowy gabinet rumuński utworzony został przez przywódcę partii chłopskiej Maniu. Jakkolwiek lista ministerialna nie została jeszcze opublikowana, to w tej chwili pewne jest już, że Titulescu objął ministerstwo spraw zagranicznych, co zdaniem tutejszych kół politycznych oznacza wprowadzenie zupełnie nowego kierunku w rumuńskiej polityce zagranicznej.

Dotychczasowy prezydent ministrów Vajda nie wszedł w skład nowego gabinetu, co oznacza rozdwojenie w łonie partii rządowej.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACODAWCÓW KATOLICKICH.

Paryż. — Wczoraj zakończyła obrady międzynarodowa konferencja pracodawców katolickich, pod przewodnictwem p. Zamańskiego, który z ramienia Francji jest prezesem Związku. Oprócz Francji na konferencji byli delegaci Austrii, Belgii, Hiszpanii, Polski, Niemiec, Czechosłowacji i Szwajcarii.

Na porządku dziennym obrad były sprawy kryzysu gospodarczego, bezrobocia oraz środków zaradczych w walce z kryzysem.

NIEUŁADY ZAMACH KOLEJOWY W NIEMCZECH.

Wangerhausen. — We wtorek wieczór znaleziono na szynach linii kolejowej Wangerhausen — Halle, w pobliżu dworca Berga—Kelbra, materiał wybuchowy, na krótko przed nadejściem pociągu pospiesznego. Policja kolejowa za rządziła wzmocnioną ochronę toru. Z ramienia dyrekcji kolejowej prowadzi się energiczne dochodzenia.

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia

LEKARZ - DENTYSTA

Unikające partaczy dentystrycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów (Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476)

Brozura wysłana — otrzymać można w księgarni w Administracji Miasta, Cieszyńska 10, u Pana Leokazego — Drzewicy MICHAŁA GRIENICIA w Cieszowie, Al. Nieświ. Panny Marii (1 Aleja) nr. 10.

Ofenzywa japońska w Mandżurji

Samoloty japońskie bombardują Hajlar i Ceczychar.

London. — Sytuacja na pograniczu sowiewko-mandżurskim zaostrzyła się w ostatnich czasach znacznie. Gen. Su-Ping Wen, którego gen. Maa pozostawił w okolicach koleji wschodnio-chińskiej, systematycznie rośnie w siłę, dzięki napływającym oddziałom ochotników.

Jak podaje „Daily Express” w rękach gen. Su Ping-Wena znajduje się około 300 zakładników wśród ludności cywilnej japońskiej i koreańskiej.

Naczelnym dowódcą japońskich sił zbrojnych w Mandżurji gen. Muto wystosował do gen. Su Ping-Wena żądanie natychmiastowego oswobodzenia zajętych stacji na kolei wschodnio-chińskiej, a w szczególności Manczuli, Hajlaru i Ceczycharu oraz wydana wszystkich jeńców. Gen. Muto wyznaczył trzydniowy termin i zagroził, że w wypadku odmowy wojska japońskie chwycą się środków ostatecznych.

Gen. Su Ping-Wen odpowiedział na ultimatum, że zgadza się na przystąpienie

DYMISSJA RZĄDU CZESKIEGO POSTANOWIONA.

Praga. — Rząd czechosłowacki postanowił podać się do dymisji. Odnosna decyzja na zapasie na najbliższym posiedzeniu rady ministrów, które zostanie jednak zwolnione dopiero wówczas, gdy sprawa składu nowego gabinetu będzie całkowicie wyjaśniona, co prawdopodobnie nastąpi w przeciągu 2 dni.

Już obecnie uchodzi za pewne, że opóźnione przez Udrzałę stanowisko premiera obejmie jego kolega partyjny, obecnie prezydent parlamentu Malypeter, który już rozpoczął rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu i od był obrady z szefem stronnictwa socjaldemokratycznego, oraz z niemieckimi posłami Hamplem i Frankem. Po południu Malypeter odbył konferencję z przewodniczącym czechosłowackiej partii ludowej d-r'em Tramerem oraz z przedstawicielem narodowych demokratów. W dniu dzisiejszym odbędzie się dalsze pertraktacje a to z przedstawicielami obu stronnictw niemieckich oraz związków chiłopskiego.

Rokowania te odbywają się na platformie obecnej większości rządowej, obejmującej 7 stronnictw koalicyjnych. Stronnictwo narodowych demokratów oświadczyło, że w dalszym ciągu uczestniczyć będzie w gabinecie.

JAK B. KRONPRINZ CHCIAŁBY DOJŚĆ DO PREZYDENTURY RZESZY?

Berlin. — W kołach politycznych komentowana jest pogłoska, jakoby b. kronprinz zabięgał o utworzenie przy prezydencji Rzeszy kolegium doradczego pod nazwą: „Rady Prezydalnej”.

Zadaniem tej Rady ma być wyznaczenie kandydatów na stanowisko prezydenta Rzeszy. Drugiego kandydata miałyby wyznaczyć parlament.

Otoczenie kronprynza ma nadzieję, że Rada Prezydalna, która składać się będzie z członków mianowanych przez Prezydenta Rzeszy, wystawi kandydaturę kronprynza w przyszłych wyborach.

Groźne rozruchy bezrobotnych w Londynie.

London. — We wtorek wieczorem przyszło w południowej części Londynu do krwawych zaburzeń bezrobotnych, w których dwadzieścia osób, między innymi pięciu policjantów, odniosło rany. Policja aresztowała 23 bezrobotnych.

Okolo trzech tysięcy bezrobotnych ze wszystkich stron miasta zebrało się w pobliżu mostu westminsterskiego, by się udać pochodem przed ratusz celem zażądania wyższych zasiłków i zaprotestowania przeciw warunkom badania bezrobotnych.

Policja była zrazu bezsilna. Bezrobotni zasypani ją gradem kamieni, cegieł i flaszek. Motoch rozbijał szczyby w sklepach i splondrował kilka sklepów.

Położenie przybrało tak groźne rozmiały, że musiano wezwać większe oddziały policji pieszej i konnej, która pałkami rozprędała demonstrantów.

Po raz pierwszy użyto w Londynie samochodów policyjnych. Policjanci stali na stopniach szybko jadących wozów i pałkami gumowymi okładali bezrobotnych. Tłum chciał spłoszyć konie policyjne, rzucając między nie zapalone rakiety. Dopiero po dłuższej bitwie przywrócono porządek.

Przez cały czas tego zajścia obradowa-

no de rokowań z Japończykami w sprawach, wyiszczonech w ultimatum, jed nakowóz w przepisany termin żądań japońskich nie spełnil.

Gen. Muto, po upływie wyznaczonego przez się terminu wysłał parlamentarjuszów do gen. Su Ping-Wena, jednocznie zaś samoloty japońskie poczęły bombardować Hajlar i Ceczychar. Okolo 100 mieszkańców znalazło śmierć pod gruzami walących się domów.

Od dwu dni trwają więc pertraktacje między gen. Muto i gen. Su Ping-Wenem, jednocznie zaś samoloty japońskie bombardują Hajlar i Ceczychar.

London. — Dzienniki podają wiadomości „China Press” z Szanghaju, że armja gen. Maa maszerująca na Mukden z północy, wzdłuż zachodniego pogranicza Mandżurji i pustyni Gobi, natrafiła na opór kilku brygad japońskich. Walki trwają ze zmienem szczęściem. „China Press”, podkreślając przewagę liczebna gen. Maa, rokuje mu zwycięstwo.

la londyńska Rada miejska za zamknięciem drzwiami i pod ochroną policji. Tak samo wejścia do parlamentu były strzeżone przez policję.

GEN. VALENIUS GŁODUJE DALEJ.

Helsingfors. — Z powodu strajku głodowego aresztowanych przywódców Lappowców, wzdłuż fiński odbył w poniedziałek wieczór 5-godzinne posiedzenie, na którym po burzliwej dyskusji postanowiono no uwolnić czterech z spośród aresztowanych, a mianowicie Kosole, Linda, Haglunda i Sarjo.

Generał Valenius, którego nie uwolniono, oświadczył, że chce dalej prowadzić głodówkę. Rząd udzielił zwolnionym Lappowcom tylko ograniczonej swobody ruchów.

Helsingfors. — Główny sprawca fermentu lejtant Erolainea, który spowodował tu i ówdzie próby powstania Lappowców, ukrywa się w dalszym ciągu przed władzami, które wyznaczyły nagrodę za jego ujęcie w wysokości 10.000 marek.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE „KRWAWEJ NIEDZIELI” W WIENIU.

Wiedeń. — Odbyło się przesłuchanie dalszych 57 członków republikańskiego Schutzbundu, oskarżonych o ostrzelanie hitlerowców z socjalistycznego Dömu Robotniczego. Dotychczas 11 sojalistów przyznało się do strzelania. Jeden z nich zeznał ponadto, że strzelał tak długo do stojącego naprzeciwko Do mu socjalistycznego drzewa, pod które schronił się jeden z hitlerowców, aż ten wreszcie wyznał ducha pod gradem kul karabinowych. Przeciwko niemu prowadzone będzie odrębne postępowanie z powodu dokonania mordu. Prasa wiedeńska nawołuje do ostatecznego wyświeślenia przyczyn krwawych wypadków.

HR. BETHLEN UNIKNAŁ ZAMACHU?

Budapeszt. — Wczoraj odbył się proces b. premiera hr. Bethlena przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi pisma socjalistycznego „Nepsawa”.

Przed rozpoczęciem rozprawy zjawił się w budynku sądu były sekretarz ministerjalny Ludwik Esküitt, który swego czasu skazany został z powodu przekupstwa na 5 lat więzienia. Jego zachowanie się w budynku sądowym było tak podejrzane, że policja przeprowadziła u niego rewizję osobistą i znalazła pod marynarką duży nóż.

Esküitt zapytany o powód przyniesienia noża do gmachu sądowego, dał tak niewyraźną odpowiedź, że został wprowadzony do komisariatu policji, zwłaszcza, że poprzednio miał się odgrażać, iż zabije hr. Bethlena. Esküitt w komisariacie policji zeznał, że nie planował zamachu na hr. Bethlena, a do budynku sądowego przyszedł jedynie po to, aby zobaczyć hr. Bethlena. Sprawa ta narazie jest niewyjaśniona.

KATASTROFA NIEMIECKIEGO PAROWCA U SKALISTYCH BRZEGÓW SZKOCJI.

Dunbar (Szkocja). — Katastrofa okrętowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach — wydarzyła się w pobliżu portu Dunbar.

Niemiecki parowiec „Dirkenau”, który był w drodze do Dunbar, dostał się wsku tek gwałtownej burzy w bardzo niebezpieczną sytuację wśród skał.

Zaalarmowane łodzie ratunkowe nie moły wobec gwałtownych fal przybyć z

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Tylko 2 dni! w czwartek 20 i piątek 21 paźd. BETTY AMAN w wielkim filmie tegorocznym pt.

ZALOTNICA

(FLIRTY PIĘKNEJ PANI).

Nad program: **Maszynka po ślubie** i **AKTUALNOŚCI DŹWIĘKOWE PARANONTU** Szczegóły w afiszach. Ceny miejsc zwykłe.

pomocą. Nie było innej rady, jak zarzucić boje ratunkowe, dzięki którym 15 osób z załogi zostało uratowane. Pięciu członków załogi pozostało na pokładzie okrętu w nadziei, że uda im się po upokojeniu fal wyruszyć w dalszą drogę.

NOWY AMBASADOR WŁOCH PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. — Dnia 18 bm. przybył samochodem nowomianowany ambasador Włoch w Warszawie dr. Giuseppe Bastia nini. Jest to najmłodszy wiekiem ambasador na świecie, liczy bowiem zaledwie 33 lata.

Karjerę dyplomatyczną rozpoczął w roku 1927, gdy został posem włoskim w Tangerze. Od r. 1928 był posem włoskim w Lizbonie, w r. 1929 posem włoskim w Atenach do r. 1932, gdy otrzymał nominację na ambasadora do Warszawy na miejsce hr. Vanutelli-Reya, przeniesionego do Brukseli.

W czwartek 20 bm. o godz. 1 po poł. nowomianowany ambasador wręczył swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzplitej.

ROSJA ZAMIERZA ROZSZERZYĆ TRANZAKCJE HANDLOWE Z POLSKĄ.

Warszawa. — W polskich kołach gospodarczych otrzymano informację, że Sowiety kończą opracowywanie planu zmiany gospodarczej polityki zagranicznej na r. 1933.

W planie tym projektowane są transakcje z Polską w rozmiarach większych, aniżeli w roku bieżącym. Plan ten będzie omawiany na najbliższym posiedzeniu z rządu polsko-sowieckiej Izby handlowej w Warszawie.

UTWORZENIE RADY TRAKTATOWEJ.

Warszawa. — Wczoraj w siedzibie Izby przem.-handlowej w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Klarnera konstytucyjne posiedzenie rady traktatowej organizacji i samorządów gospodarczych. W skład rady weszli przedstawiciele Związku Izb przem.-handlowych, zjazdu prezesów Izb rolniczych, Izby rzemieślniczych, Centralnego Związku Przemysłu Polskiego (Lewiatan), naczelnicy organizacji przemysłowych oraz naczelnicy organizacji rolniczych.

Zadaniem rady jest ustalenie opinii kół gospodarczych, dotyczących całokształtu spraw, związanych z przewidywaną rewizją naszych traktatów handlowych.

Organem wykonawczym rady jest biuro traktatowe, składające się ze znawców zagadnień traktatowych, delegowanych przez przemysł, rolnictwo i handel, a czynne jest przy Izbie przem.-handlowej w Warszawie.

Na przewodniczącego rady traktatowej powołany został pos. Minkowski.

WIEC AKADEMICKI I STARCIE Z POLICJĄ W WARSZAWIE.

Warszawa. — Akademiści zwolili się protestacyjnie przeciwko nowo wprowadzonym wysokim podwyżkom czesnego. Ponieważ wiec był niedozwolony przez rektora, na dziedzińcu placu hr. Raczynskich, znajdującym się nawprost gmachu uniwersytetu, ustawili się oddziały policji Akademicy w ostatniej chwili wiec odwołali i nie zebrał się.

Wiec ten był zwołany w związku z zebra niem jakie odbyło się we wtorek późnym wieczorem na kolonij akadem. na Grójeckiem. Wiec wtorkowy miał na celu za protestowanie przeciwko eksmitowaniu akademików, którzy, prowadząc akcję o obniżenie opłaty za komorne, zalegają w czesnych. Zebranie, na które przybyło stu kilkudziesięciu studentów odbywało się w hallu. Po kilku przemówieniach zebrani przystąpili do wyboru komitetu, któryby specjalnie zajął się sprawą obrotu mieszkańców przed zwiększeniem opłat za świadczenia oraz przed eksmitowaniem.

W pewnym momencie do kolonij wkroczyło kilkudziesięciu policjantów, wzywając zebranych do rozzejścia się. Po pewnym czasie, gdy policja opuściła już kolonję, znów w hallu zebrał się studenci, tym razem w większej niż uprzednio licz-

bie i w atmosferze wzburzenia poczęli dyskutować na temat interwencji policji. W chwili jednak po zebraniu się studentów wkroczyła ponownie policja i znowu rozproszyła zebranych, zatrzymując narazie 40-ciu studentów. Kiedy policja wyprowadzała zatrzymanych, inni studenci z okien rzucali na policję spluwaczki, bułki i inne przedmioty, przyczem poturbowano bardzo dotkliwie przysmożowego administratora adw. Radlickiego.

W związku z tem wielu studentów zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej.

Eksmisyje mają się zacząć w dniach najbliższych.

KAPITAN KARPIŃSKI W JEROZOLIMIE.

Warszawa. — Kpt. Karpiński wyładował w dniu wczorajszym w Jeruzolimie. Lot z Kairu trwał około dwóch i pół godzin. Przez dzień dzisiejszy kpt. Karpiński pozostanie w Jeruzolimie, jutro zaś uda się w dalszą drogę.

Jeruzolima. — Kapitan Karpiński przy był w południe do Gazy, witany przez konsula generalnego R. P. p. Kurnikowskiego i władze lotnicze, poczem wraz z Rogalskim odleciał do Jeruzolimy, gdzie był podejmowany przez konsula generalnego Rplitej. Lotnicy czują się doskonale. Samolot jest w bardzo dobrym stanie.

WARSZAWA MA TEŻ GANDHI'EGO.

Warszawa. — Warszawa posiada od pięciu dni własnego Gandhi'ego. Jest nim inwalida W. P. Władysław Czerny, który z rozpacy po stracie koncesji tytoniowej, która była jego jedynym źródłem utrzymania, od ubiegłej soboty rozpoczął głodówkę. Ma on kilka odznaczeń wojskowych.

Czerny zapewnia, że będzie głodował tak długo, póki nie otrzyma z powrotem koncesji, względnie póki nie zapewniona mu będzie jakaś praca.

Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych monet polskich i niemieckich w Wolbromiu.

Katowice. — Policja śląska zlikwidowała 18 b. m. wielką fabrykę fałszywych monet polskich i niemieckich, która znajdowała się w piwnicy domu, należącego do robotnika Stanisława Gębali w Wolbromiu, przy ul. Fabrycznej. Fabryka zakrojona była na wielką skalę. Policja śląska aresztowała fałszerzy na gorącym uczynku.

Szczegóły tej wielkiej afery przedstawiają się następująco: Policja śląska w drodze poufnej dowiedziała się, że dwaj bracia bezrobotni Jan i Mieczysław Karbownik, zamieszkałi w Dąbrowie Górniczej przy ul. Legionów 71, tu dnia się fabrykują fałszyfikatów. W ostatnich dniach obaj fałszerze wynajęli sobie piwnicę w domu Gębali w Wolbromiu i w tej piwnicy od 14 października wyrabiali fałszyfikat polskich i niemieckich monet.

Dnia 18 b. m. o godz. 6 wiecz. zjawiła się w Wolbromiu policja i przystąpiła do likwidacji szajki. W piwnicy domu Gębali, zastano przy pracy wszystkich fałszerzy, którzy zostali aresztowani: 21-letni Jan Karbownik, bezrobotny, 19-letni brat jego Mieczysław, 22-letni Bronisław Hemona zamieszkały w Olkuszu, również bezrobotny, ściągany już od pewnego czasu za podrabianie monet, 26-letni Stanisław Gębala, bezrobotny właściciel realności, w którego domu mieściła się „fabryka”, oraz żona jego Stanisława Gębala.

W piwnicy policja skonfiskowała 653 sztuk 5 marekówek niemieckich, 125 sztuk 10 złotych, 14 sztuk 5 złotych, 24 sztuki 2 złotych. Ponadto policja skonfiskowała kruszec do wyrobu monet wagi 1,5 kg., 7 kawalków stopu z tego kruszcu, 3 drewniane prasy, 52 odlewy gipsowe do wyrobu monet, 50 kawalków zniszczonych odlewów, zapasy papieru, soli, gips, nożyce, naczyńca z płynem, blaszki cynkowe itd.

Stwierdzono przy tej sposobności, że Mieczysław Karbownik przy pomocy swego brata od dłuższego czasu trudnił się podrabianiem monet.

W piwnicy domu Gębali w ciągu 3-ch dni zdofali wykonać 550 sztuk monet 10-złotowych, 50 sztuk 2-złotowych i 20 sztuk 2-marekowych niemieckich, z czego puścili w obieg 100 monet 10-złotowych, wszystkie 2-złotowe i wszystkie 2-marekowe.

Fałszywe monety puszczali w obieg w Katowicach, Król. Hucie, Sosnowcu, Brzezinie itd. Pozostałe monety w ilo-

Zarząd Eksploatacji Rzeźni Miejskich w Częstochowie niebieszem podaje do wiadomości, że w celu przesładowania potajemnego uboju wypłacić będzie wynagrodzenie każdemu, kto wykryje ubitą potajemnie na terenie miasta sztukę i wskaże rzeźnię miejsce uboju, oraz osobę, która tego dokonała.

Wysokość wynagrodzenia rzeźni ustalac będzie w zależności od wagi wykrytej sztuki.

ZARZĄD EKSPLOATACJI CZĘSTOCHOWSKICH RZEŹNI MIEJSKICH.

Sci 450 sztuk bracia Karbownik wywieźli z Wolbromia w dniu 14 b. m. Z tych 325 sztuk przetopili na wyrób monet niemieckich 2-marekowych, a 125 sztuk na monety 10-złotowe, zajęte przy likwidacji szajki w dniu 18 b. m. Bracia Karbownik, Gębala i Hemon odstawieni zostali do grodzkiego sądu karnego w Wolbromiu, gdzie narazie przeciwko szajce toczą się dochodzenia.

REKORD INŻ. J. DRZEWIECKIEGO UZNANY.

Warszawa. — Aeroklub Rplitej otrzymał oficjalne powiadomienie, że w czyn inż. Drzewieckiego został uznany za międzynarodowy rekord wysokości w kategorii drugiej samolotów turystycznych. Tem samem na liście rekordów międzynarodowych zamiast dotychczasowej notatki o posiadaniu rekordu przez Francję zostaje wpisane: klasa C, samoloty lekkie — 2 kategoria wysokości: Polska, inż. J. Drzewiecki i A. Kocjan na samolocie RWD 7. silnik Genet, 80 km. Lotnisko, Warszawa, dn. 30 września 1932 — 6.023 m.

W związku z powyższem przypomnieć należy, że pierwszy tego rodzaju rekord ustalili w roku 1929 por. Żwirko, a następnie w 1931 roku osiągnął wysokość blisko 6.000 m. Wyczyn ostatni jednak z przyczyn drobnych usterek formalnych nie został przez F. A. I. (Międzynarodowa Federacja Lotnicza) uznany.

LINIA KOLEJOWA ŚLĄSK — GDYNIA NA RAZIE JEDNOTOROWA.

Warszawa. — Sytuacja na rynku pieniężnym we Francji nie pozwalała w chwili obecnej na wyopuszczenie nowych obligacji przez konsorcjum kolejowe, budujące magistralę węglową Górny Śląsk — Gdynia, na przewidzianą dla drugiego tory sumę nominalną w wysokości 400 milionów franków. Wobec tego projektowana uprzednio na rok 1933 budowa drugiego równoległego toru kolejowego na linii Śląsk — Gdynia, została narazie zaniechana. Do budowy drugiego toru przystąpi konsorcjum dopiero po gruntownym zmianie sytuacji finansowej na rynku francuskim.

Najbardziej aktualną sprawą w chwili obecnej jest kwestja podjęcia z dniem 1 stycznia 1933 normalnego ruchu kolejo-

wego na linii Śląsk — Gdynia. Strona polska zapropomowała francuskim udziałowcom kupno od rządu polskiego lokomotyw i wagonów osobowych za 100 milj. franków. Wypożyczone miałyby być tylko wagony towarowe. Jeżeli udziałowcy francuscy wyrażą na to zgodę, to konsorcjum francusko-polskie będzie mogło podjąć z dniem 1 stycznia 1933 ruch kolejowy we własnym zarządzie. Gdyby udziałowcy francuscy propozycję tę odrzucili, ministerstwo komunikacji podejmie eksploatację linii śląsko-gdyńskiej we własnym zarządzie na rachunek konsorcjum.

ARESztOWANIE 70-LETNIEGO NOTARJUSZA W ŁODZI.

Łódź. — Nie przebrzmiały jeszcze echa aresztowania trzech adwokatów łódzkich pod zarzutem dokonania nadużyć, a już znów opinia publiczna zaalarmowana została nowem sensacyjnem aresztowaniem. Oto na polecenie prokuratora przy sądzie okr. d-ra Markowskiego został aresztowany popularny w Łodzi notariusz 70-letni Eugeniusz Trojanowski, posiadający swą kancelaryję przy ul. Piotrkowskiej 28. Rejent Trojanowski aresztowany został za dokonanie nadużyć przez przywłaszczenie pieniędzy, zebranych z tytułu opłat na rzecz skarbu państwa. Ze względu na zły stan zdrowia rejenta, co orzekli lekarze, nie można go było przewieźć do więzienia, wobec czego ustawiono posterunek policyjny w mieszkaniu rejenta, który przebywa w Łucku.

HURAGAN I BURZA NAD WARSZAWĄ.

Warszawa. — W ciągu ubiegłej nocy przeszła nad Warszawą nader silna wichura, połączona z deszczem. Wiatr wyrządził znaczne szkody, przewracając parkany i zdzierając szлды. Przy ul. Zełaznej wiatr przechylił drewnianą chłodnicę wysokości pięciu pięt na terenie fabryki „Norblina”. Zaalarmowano straż ogniową, która w ciągu kilku godzin gromiącą zawaleniem chłodnicę rozebrała.

Przy ul. Czerniakowskiej została przgnieciona przewróconą przez wiatr brama Stanisława Trojanowskiego.

W innych punktach miasta zaszyły również podobne wypadki.

KRONIKA

Piątek 21 Październik
Dziś — Urszuli p. i m., Hilaryona lutro — Korduli pn.
Wschód słońca o godzinie 6.17
Zachód „ ” 16.40
Kalendarzyk historyczny:
Zwycięstwa nad Moską pod Gawą 1578 roku.

— Zebranie robotników miejskich z robot sezonowych. Zgromadzenie publiczne robotników miejskich z robot sezonowych, zapowiedziane przez Chrześcijańskie Związki Zawodowe na dzień 21 b. m., t. j. na piątek do sali Katedralnej zostało zabronione przez Starostę.

Jak nas informują, Chrześc. Związki Zawodowe wobec tego zwołują zebranie tychże robotników, jednak tylko za imieniem zaproszeniami, na dzień 24 b. m. t. j. na poniedziałek na godz. 5 po poł. również do sali Katedralnej przy ul. Narutowicza 17.

— Koncert - recital fortepianowy na rzecz „Dni Chopinowskich”. 24-go października b. r. odbędzie się koncert - recital fortepianowy p. Wandy Kopeckiej na rzecz Komitetu „Dni Chopinowskich”. Koncert, urządzony staraniem Tow. „Lutnia” w Częstochowie, odbędzie się w sali Kameralnej o godz. 20-ej min. 15. Bilet do nabycia w cenie od 50 gr. do 3 zł. w kasie Teatru.

— Całkowity dochód przeznaczony na sprawowanie zwłok Chopina do Polski. W programie koncertu wyłącznie dzieła Chopina.

— Plenarne zebranie Izby Przem. Handl. w Sosnowcu. Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek, dn. 27 b. m.

tej akcji ze strony władz państwowych i komunalnych. W okólniku podkreślone jest, że ze względu na gospodarce i wychowawcze znaczenie oszczędności i idei oszczędzania dla społeczeństwa i państwa akcja „Dnia Oszczędności” objąć powinna jaknajszersze warstwy społeczeństwa, docierając do wszystkich zakątków kraju.

W skład komitetów lokalnych wejść mają przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, instytucji urzędniczych, duchowieństwa i nauczycielstwa.

— 16.000 nieprawnych inwalidów utraci pobory i prawa. W myśl ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim, działą od kilku miesięcy w Min. Opieki Społ. specjalna komisja, złożona z przedstawicieli ministerstw opieki, skarbu i spraw wojskowych, która bada bardzo skrupulatnie wszystkie akta inwalidzkie z całego kraju. Aktów tych jest bardzo dużo, bo aż 160.000 i przy badaniu stwierdzono, że przeszło 10 procent z ogólnej liczby przeszło inwalidów wojennych i wojskowych — nie ma prawa do zaopatrzenia inwalidzkich.

Walka w przemyśle tapetowym Częstochowskie fabryki tapet zwolnione z zarzutu nieuczciwej konkurencji.

Między firmami nieskartelizowanemi, a temi, które utworzyły kartel tapetowy, wyniki spór sądowy.

Drobne przedsiębiorstwa z firmą „Przemysł tapetowy „Taff” na czele wystąpiły do sądu, oskarżając o nieuczciwą konkurencję „Fabrykę obić J. Franaszek”, „Gnaszyńską fabrykę tapet” i „Częstochowską fabrykę obić papierowych”.

Pozwani, złączeni porozumieniem: — pisano w skardze firmy „Taff” i in. — rozesłali okólniki do kupców branży obiciowej w całej Polsce, zagrażając im bojkotem o ileby mieli udzielić zamówień nieskartelizowanym firmom.

To, zdaniem kasacyjną, zmierza do kompletnego ich zniszczenia i wobec tego proszą oni, aby sąd zakazał wysyłania podobnych okólników pod groźbą kar i jednocześnie zasądził na rzecz poszkodowanych sumę 50.000 złotych.

Zarówno sąd okręgowy, jak i apelacyjny uznały bezzasadność roszczeń firmy „Taff” i in., jednak odwołały się one jeszcze do sądu najwyższego, celem ustalenia odpowiedniej wykładni ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Instancja kasacyjna wyjaśniła, że warunkiem zastosowania przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji jest nie tylko konieczność istnienia przewagi gospodarczej jednego współzawodnika nad drugim, co jest objawem zupełnie normalnym w obrocie handlowym i przez ustawę niezakazany, lecz wykorzystanie tej przewagi w zamiarze doprowadzenia współzawodnika do ruiny.

Uznając, że w danym przypadku fakt ten miał miejsca, skargę kasacyjną oddalono.

— Współpraca klubów lotniczych z wojskiem. Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, w porozumieniu z władzami lotniczemi wojskowemi i cywilnymi, oraz Aeroklubami R. P. i L. O. P. P., wydał instrukcję o akcji przysposobienia wojskowego lotniczego. Instrukcja ta omawia szczegółowo sprawę współdziałania władz przysposobienia wojskowego ogólnego z przysposobieniem lotniczem, obowiązki i zakres działania komendantów ośrodków p. w. lotniczego, obowiązki i prawa aeroklubów, oraz obowiązki i prawa członków przysposobienia wojskowego. Bardzo szczegółowo ujęte są w instrukcji obowiązki komendantów ośrodków p. w. lotniczego, które obejmują kierownictwo wojskowem przysposobieniem lotniczem na terenie danego Aeroklubu pod względem organizacji, wyszkolenia i zaopatrzenia.

— Ubezpieczenie emerytalne pracowników komunalnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do województw centralnych i wschodnich okólnik w sprawie ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych. W okólniku podkreślone jest m. in., że ustawowe załatwienie sprawy zaopatrzenia emerytalnego pracowników komunalnych staje się zagadnieniem aktualnem i pilnem. Prawdopodobnie utworzono zostanie centralny fundusz emerytalny, co powinny już obecnie mieć na uwadze poszczególne związki komunalne, uchwalające miejscowe statuty emerytalne i

Kino „OAZA” Dąbrowskiego 16.
Dziś: Wielki podwójny program! Dziś:
Tajemnica Przystanku Tramwajowego
z JADWIGĄ SMOŚARSKĄ w rolach głównych.
W PIASKACH SAHARY
Awanturzenie przygody.
Wszystkie groszy 49. Szczegóły w afiszach.

tworzą na ich podstawie fundusze emerytalne.

Należy dążyć, aby w chwili utworzenia centralnego funduszu emerytalnego, który będzie musiał przejąć wszystkie prawa i obowiązki miejscowych funduszy emerytalnych, istniała jaknajwiększa jednolitość w organizacji poszczególnych funduszy.

— **Nie będzie taryfy maksymalnej na ceny odzieży, obuwia i bielizny.** Nadane sweeney uprawnienie władz administracyjnym w kierunku ustalenia cen maksymalnych na przedmioty pierwszej potrzeby, zaniepokoiły przedstawicieli branży konfekcyjnej, którzy zwrócili się do komisarza rządu zapytaniem, czy będą wyznaczane ceny maksymalne na odzież. Według wyjaśnienia komisarza rządu, obecny poziom cen odzieży, obuwia i bielizny nie stwarza potrzeby interwencji władz.

— **Wspomnienia o żwirce i Wigurze.** Ku upamiętnieniu zasług s. p. porucznika Franciszka Żwirki i s. p. inż. Stanisława Wigury utalentowany pisarz lotniczy por. pilot Janusz Meisner skreślił wspomnienia o tragicznie zmarłych lotnikach. Wspomnienia te w formie ozdobnej książki ukaze w dniach najbliższych nakładem Geberthnera i Wolfa przy ścisłej współpracy Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej. Cały dochód z wydawnictwa przeznaczony jest na fundację ku czci s. p. por. Franciszka Żwirki i s. p. inż. Stanisława Wigury.

Chcąc w przybliżeniu określić wysokość nakładu, wydawnictwo zwraca się za naszym pośrednictwem do organizacji i grupowań społecznych z prośbą o wcześniejsze nadsyłanie zamówień pod adresem: Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 11, lub Zakłady Wydawnicze Geberthner i Wolff, Warszawa, Złota nr. 12. Przewidywana cena książki zł. 3.50 gr. Redakcje pism, proszone są o łaskawy dalszy przedruk.

— **Zbytnią gorliwość, czy też omyłkę.** Do Redakcji naszego pisma zgłosił się p. Ignacy Chartliński, zam. przy ul. Narutowicza nr. 94, i przedstawił nam obwieszczenie o licytacji rzeczy, zajętych przez sekwestratora za niezapłaconym rzekomo podatkiem dochodowym w 1930 r. Jednocześnie p. Chartliński okazał nam pokwitowania, z których wynika, że podatek ten już dawno do Kasy skarbowej uiszczył.

Ciekawe, czy zachodzi tu zbyt duża gorliwość sekwestratora, czy też omyłka.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 20 na 21 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Niechęć do życia popchnęła ją do samobójstwa.** W dniu wczorajszym 29-letnia Józefa Kulesza (Narutowicza nr. 4) wypięła w celu samobójczym znaczną dawkę kwasu siarczanego.

Zawezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia po dokonaniu zastrzyków koferny i kamfory przewiózł chorą do szpitala na Zawodziu. Stan denatki b. ciężki.

— **Skutki nieporozumień rodzinnych.** W ub. środę Janina Szkopówna, lat 21, zam. w Romanowie uiszczała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Przyczyna — nieporozumienie rodzinne.

— **Niepoprawny przestępca.** W ub. środę o godz. 20 m. 20 przy ul. Kiedrzyńskiej obok tartaku zatrzymany został Nowak Piotr, zwolniony z więzienia w Lublińcu po odbyciu kary jednego roku za kradzież. Przy Nowaku znaleziono ubranie męskie z wieszakiem, sakpalto, marynarkę, 2 pary spodni, komizelkę, kawał pieczonej kury i chleb. Prawdopodobnie wszystkie te przedmioty pochodzą z nowej kradzieży.

— **Z fuzją na karpi.** Skalec Franciszek zam. we ws. Albertów, gm. Lipce, zameldował policji, że w ub. środę 4-ch nieznanymi sprawców wyłowili z sadzawki 25 kg. karpia, wart. 45 zł. Kiedy Skalec zauważył sprawców i począł ich ścigać, jeden z nich wyrzucił w jego stronę z fuzji, lecz rany żadnej nie odniósł.

— **Niesumienna służąca.** Właściciel piekarni i młeczarni przy ul. P. Marji 24

p. Rosiński złożył zameldowanie w policji, że służąca jego, Stanisława Wawrzynkowska, systematycznie nadużywała jego zaufania i okradła go na 300 złotych.

— **Kradzież drzewek owocowych.** Kazimierz Dominikański (Kruszwicka nr. 33) zameldował policji, że wczoraj nieznanymi sprawcy, korzystając z nocnych ciemności, skradli z jego ogrodu kilka drzewek owocowych, wartości 100 zł.

— **Za pomocą dobranego klucza.** Klechowski Władysław (Kilińskiego 90) zameldował policji, że z mieszkania jego za pomocą dobranego klucza skradziono mu walizkę fibrową, jeden garnitur męski, bieliznę damską i 5 zł. w gotówce, łącznej wartości 185 zł.

— **Ungierowa Marja (Waszyngtona nr. 24)** zameldowała policji, że z podwórka skradziono jej poduszeczkę z kanapy, wartości 10 złotych, która była wyniesiona do przewietrzenia. Kradzieży tej dokonała Kramarz Marja, od której skradzioną poduszeczkę odebrała.

— **Rower w dalszym ciągu ginie.** Topol Stanisław (Rynek Wieluński 51) zameldował policji, że z przedsiönka Urzędu Pocztowego skradziono mu rower, wartości 80 zł.

Gulczowski Antoniemu (Śniadeckich 11) z ulicy Równoległej skradziono pozostawiony chwilowo rower, wart. 100 zł.

— **Drobne kradzieże.** Klempertowi Jakóbowi (Jaskrowska 5) skradziono z komórki za pomocą urwania kłódki 2 kury i 65, wart. 7 zł.

Gładyszowi Henrykowi (ul. Marysi 43) skradziono sukienkę, wart. 10 zł.

Kronika sportowa.

Wczoraj wieczorem w salonach Hotelu Angielskiego w Warszawie odbył się uroczysty bankiet na cześć mistrzyni olimpijskiej i rekordzistki świata, Stanisławy Walasiewiczówny, która przed kilku dniami wróciła na stałe do Polski i obecnie studjuje w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach. Przed rozpoczęciem bankietu dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz., pułk. Kiliński udekorował Walasiewiczównę w imieniu p. Prezydenta Rzplitej złotym Krzyżem Zasługi

Łódzki Okr. Zw. Bokserski prowadzi pertraktację w sprawie rozegrania w Łodzi meczu Łódź — Sztokholm. Pertraktacje prawdopodobnie zakończą się pomyślnie. Mecz odbędzie się przypuszczalnie 6 grudnia. Z Łodzi reprezentacja Sztokholmu uda się do Warszawy, gdzie walczyć będzie 8 grudnia z drużyną stołeczną.

KINO „PANORAMA”, wyświetla przepiękny film historyczno-religijny p. t. „Św. Antoni Padewski”. W siedmiesiąt rocznicę śmierci wielkiego świętego wyprodukowała wytwórnia filmowa wioska arcydzieło, które z entuzjazmem przyjęło społeczeństwo katolickie całego świata. Życie św. Antoniego, przedstawione z drobiazgową ścisłością od dzieciństwa aż do zgonu, jest cudownym poematem wiary i miłości bliźniego. Niektóre sceny, jak kazanie św. Antoniego, ocalenie z rozbitego okrętu u brzegów Sycylii, wskrzeszenie zmarłego, aby dał świadectwo prawdzie wobec sądu, cud „odciętej stopy”, wreszcie sam moment śmierci świętego — wywierają prejmujące wrażenie. W całości życie świętego pociąga niewyczerpaną dobrocią, prostotą, miłosierdziem i ufną żarliwą wiarą, to też i film w miarę rozwoju akcji interesuje coraz więcej, wzrusza i koł. Film przemawia z równą siłą do wszystkich ludzi nie tylko wspaniałem przedstawieniem cudów, lecz prostotą wykonania, bez cienia przesady. Ponadto film odznacza się dobrą oprawą historyczną i słiznemi zdjęciami krajobrazów, artysty zaś, zwłaszcza wykonawca roli św. Antoniego, grają z pietyzmem. Obraz jest prawdziwym unikatem i winien być oglądany przez wszystkich.

TEATR „ODEON” wyświetla angielski film dźwiękowy p. t. „Zalotnica” czyli „Flirty pięknej pani”. Piękna aktorka paryska, przybyła do Londynu, otoczona jest rojem wielbicieli, wśród których znajdują się narzeczony pewnej sportsmenki, mąż pewnej lady i bogaty kanadyjczyk. Zaniedbywana narzeczona postanawia stoczyć walkę o serce niewierne i w tym celu przyjmuje posadę pokojówki u aktorki. Wynikają zabawne komplikacje, zakończone sukcesem rzekomej pokojówki, która odbija płochej

pani. kanadyjczyka zamiast swego narzeczonego. Na uwagę zasługują częste przenoszenie akcji, nie dopuszczające znudzenia wrozkowego, a specjalnie do dobrym pomysłem jest wykorzystanie londyńskiego ogrodu zoologicznego na terenie częściowego rozwoju wypadków. Cały zespół gra dobrze z piękną Betty Ammann na czele, która w roli zalotnej aktorki rozwijała cały zasób czaru i wdzięku. — Nad program zdjęcia z podróży morskiej do Norwegii, tygodnik dźwiękowy i farsa.

Z KRAJU.

(—) **Tragedia w cyrku.** Za kulisami cyrku Staniewskich, który bawi obecnie w Łodzi, rozegrał się ponury dramat. Mianowicie 24-letni Franciszek Bartkett, Węgier z pochodzenia, stale zamieszkały w Krakowie, przybył do Łodzi w tym celu, ażeby zobaczyć się tu ze swoją żoną, jedną z woltżerek cyrkowych i nakłonić ją do powrotu do domu, ponieważ nie mógł jej towarzyszyć w podróży. Prośba meza nie odniosła skutku. Bartkett uiszczał popełnić samobójstwo. Odwołano go do szpitala.

(—) **Nie gwałtowna Hiszpanka, ale odzrucony adorator.** Śledztwo w zagadkowej sprawie opisanego już przez nas przesłania pięknej Warszawiance pannie K. pudła zatrutych czekoladek, co posażoną żonę pewnego łódzkiego przemysłowca rodem Hiszpankę, która w ten sposób usunąć chciała rywalkę, zaszedł sensacyjny zwrot. — Oto jak wykazało śledztwo, prowadzone energicznie w kierunku wykrycia trucicielki, był... nim mężczyzna. Panna Janina K. otrzymała od nieznanego jeszcze autora list wyjaśniający, że „Hiszpanka jest niewinna, czekoladki zaś posłał pani ten, któremuś podeptała serce”. Obecnie policja warszawska poszukuje tego „podeptanego” adoratora.

(—) **Skazanie złodzieja, który okradł b. premiera.** Przed niedawnym czasem został okradziony w czasie jazdy autobusem b. premier i znany historyk p. Artur Śliwinski. Złodziej skradł p. Śliwiskiemu portfel, który z jadącymi tym samym autobusem zapamiętał rysy jakiegos podejrzanego osobnika i w ten sposób, a następnie przy pomocy kartoteki i Urzędu śledczego złodzieja odnalaziono. Okazało się, że kradzieży dokonał zawodowy złodziej Gajewski. Między kradzieżą a aresztowaniem złodzieja upłynął pewien okres czasu, w czasie którego Gajewski zdążył już być w Wiedniu, gdzie również dopuścił się kradzieży kieszonkowej.

Na rozprawie w sądzie okręgowym rzeszemiecz nie przyznawał się do winy, dowodził, że w owym czasie, kiedy wydarzyła się kradzież, pełnił funkcję pomocnika wywiadowcy oddziału drugiego sztabu. Między innymi także dowodził, że jest licytatem w lombardzie, t. zn. że kupuje rzeczy, wystawione w lombardach na licytację.

Sąd nie dając wiary tłumaczeniom Gajewskiego, skazał go na rok więzienia. Złodziej m. in. twierdził, że w Wiedniu był karany nie za kradzież, lecz za szpiegostwo. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku Gajewskiego pod eskortą odprowadzono do więzienia.

(—) **Nieudały zbrojny napad na łowark.** Policja wileńska otrzymała poufne doniesienie o zamierzonym napadzie zbrojnej bandy na łowark Trzebino, położony w kolonii Kozdrowica. Policja obsadziła teren łowark i z nastaniem zmroku istotnie zauważyła kilku osobników, zbliżających się do zabudowań gospodarskich. Na wezwanie policji osobnicy ci rzucili się do ucieczki. Ponieważ na wezwanie policji nie chcieli się zatrzymać, oddano za nimi kilka strzałów, na co napastnicy odpowiedzieli również strzałami. Po ucieczce bandytów pozostał jeden zabity, jak się okazało, jest to niejaki Dymitr Michnikiewicz, b. dywersant bolszewicki.

Michnikiewicz był poszukiwany przez władze sądowo-śledcze.

WIELKA ZABAWA TANECZNA. Na sał „Opuska Obrony Niepodległości” przy ul. Putaskiego Nr. 2 dnia 22 b. m. to jest w sobotę o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się stanem Sekcji Muzycznej Stowarzyszenia im. Marsz. J. Piłsudskiego wielka zabawa taneczna. Do tańca przyzwyczajone będzie własny zespół pod batutą p. Z. Łukasika. Zabawa ta zapowiada się wspaniale i niewątpliwie ślagnie wielu miłośników tańca.

OFFIARY:
Na Fund. Nies. Pomocy Bezrobotnym: Bezimiennie zł. 3.

Ostatnie wiadomości.

MIN. ZALESKI I AMB. CHŁAPOWEKI JADĄ DO POLSKI.

Paryz, 20.10. — Wczoraj po południu premier Herriot przyjął min. Zaleskiego, który dziś opuszcza Paryz, udając się do Warszawy. Jednocześnie wyjeżdża do Polski ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski.

Agitacja przedwyborcza już się rozpętała w Niemczech.

Berlin, 20.10. — Wszystkie ugrupowania polityczne rozpoczęły już energiczną akcję przedwyborczą, rozlepiając plakaty programowe i urządzając liczne zgromadzenia publiczne.

Wczoraj wieczorem sensację stanowiło zwołanie przez niemiecko-narodowych przy udziale 4000 słuchaczy wielkie zebranie dyskusyjne, na którym przemawiał przywódca narodowych-socjalistów Göbbels(?). Na zebraniu straż pełniły oddziały stabilhelmowców i hitlerowców, a w pobliżu skonsygnowano kilkuset policjantów. Podczas zebrania, a zwłaszcza przy wywodach piosła Steuera, dochodziło kilkakrotnie do tumultu.

BRINING W KOLONJI, HITLER W OPOLU, A STRASSER W GLIWICACH

Berlin, 20.10. — B. kanclerz Brüning, rozpoczynając czynny udział centrum w kampanii wyborczej, wygłosił w Kolonii przemówienie, ostro atakujące politykę Papena.

Również w Opolu przemawiał Hitler, gwałtownie krytykując politykę gospodarczą rządu Papena.

Posel Strasser przemawiał w Gliwicach gdzie ostrzeżył, że kosztem 5 miliardów mk. całe zagadnienie bezrobocia w Niemczech może być rozwiązane.

OTWARCIE UNIWERSYTETÓW, WIĘDZANSKICH.

Wiedn, 20.10. — Dziś nastąpiło otwarcie uniwersytetów i wszelkich wiedeńskich, zamkniętych przed 3-ma dniami na znak protestu przeciwko krwawym, zaściom niedzielnym w Wiedniu na Simeringu.

ARESZTOWANIE KSIĘCIA HISZPAŃSKIEGO.

Paryz, 20.10. — Władze hiszpańskie wydały rozkaz aresztowania księcia Penacastillo pod zarzutem, że wywołał walutę zagranicę. Władze zażądały pół miliona pesetów kaucji za pozostawienie księcia na wolności oraz 3 milionów pesetów, jako gwarancji pokrycia kar, jakie mu grożą.

DWAJ URZĘDNIKI SPRAWCAMI KATASTROF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 20.10. — W Brunzschwicu aresztowano dwóch urzędników straży kolejowej pod zarzutem udziału w zamachach na pociągi, jakie się ostatnio zdarzały w Niemczech. Wczoraj również wykryto nowy zamach pod Hale na pociąg, idący z Wiesbadenu do Berlina. Na torze ułożona była zapora, którą jednak w ostatniej chwili usunął przechodzący wsielnik.

Kino-Teatr „ATLANTIC”
DWA POKOLENIA
z GEORGE SIDNEY i innymi.
Szczegóły w afiszach.

ZASTĘPCY OBLIGA-CJI Nowości! Kto pracował w tym dziale, za pewnie większe zarobki. Praca łatwa. Zgłoszenia — GOZAKRED, Lwów, Wałowa nr. 11.

POKÓJ do wynajęcia dla bezdziałnych. Czynsz górzny za rok, ul. Warszawska nr. 118. 2687

POSZUKIWANE są panie do akwizycji na Częstochowę i prowincję, za kaucją, na prowizję, solidny i pewny zarobek. Oferty pod „Akwizycja” do sklepu „Gońca”. 2682

SPRZEDAM sklep reżeniczny w Dąbrowie Górniczej. Cena przystępna. Wiadomość I-sza Aleja nr. 9, Stow. Rzemieślnicze, Sołtka.

50 TYS. ZŁ. potrzebna na pierwszy numer hipotek domu dochodowego w Alei. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Hipoteka”.

ZGUBIONO 25 ZŁ. NAGRODY za ułatwienie odszukania 16 drzewek owocowych, zabranych z ogrodu na Lisiecu ul. Kruszwicka, K. Dominikowski. 2686

POKÓJ z kuchnią wynajm. ul. Wieluńska nr. 18. 1673

NIEZŁ podpisany Stanisław Wrona oświadcza, że pośluski o zabójstwie żony jego, Zofii, są zmyślone. Osoby rozsiewające te pośluski, pociągające do odpowiedzialności. Stanisław Wrona, Raków, Narutowicza 224

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józefa Kupis, Nr. 76004. 2683

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Zofia Mierzwiska, 1682

Dwie większe wygrane

premja 10.000 i 5000 złotych
na № 482 na № 156.311
oraz 3 wygranych po 2000 i 3 po 1000 zł.
padły w 5 klasie 25 Loterii na losy zakupione
w jednej z najszczęśliwszych kolektur

ANTONIEGO EGERA

w Częstochowie, i Aleja 14.
Losy do kl. I-ej 26 Loterii już są do nabycia
po 10 zł. za czwartek.

DONIOSŁE ZMIANY

w Loterii Państwowej.

W planie gry 26-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, której ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się 17 listopada, zaszyły bardzo doniosłe zmiany, a tak korzystne dla gracza, że nasza loteria państwowa daje doprawdy najwięcej szans wygrania i żadna inna loteria nie może pod tym względem się z nią równać. Nic zatem dziwnego, że plan gry 26-ej loterii wzbudza powszechne, najszerze zainteresowanie.

Wnęć przedwzrostkiem bardzo podwyższono wysokość głównych wygranych. Główna wygrana w pierwszej klasie wynosi obecnie 100 tys., w II-ej kl. 150 tys., w III-ej — 200 tys., w IV-tej — 250 tys., a w V-tej — pełny, okrągły milion złotych. Pomimo to pozostawiono w V-tej kl. wygrane 300.000 zł. 150.000 zł., 100.000 zł., a ilość całego szeregu innych wielkich wygranych we wszystkich klasach, jak 75 tys., 50 tys., 25 tys., 15 tys., i t. p. kilkakrotnie, a nawet kilkunastokrotnie powiększono. Powiększono także ilość dni ciągnięć w czterech pierwszych klasach do 5 dni, pozostawiając w V-tej klasie 27 dni. Ponadto we wszystkich klasach rozgrywają się premje na ogólną sumę 660.000 złotych.

Największą jednak sensacją jest reforma, której podległo wygranie t. zw. stawki. Dotychczas, gdy się wygrało stawkę, można było za nią nabyć tylko los do wyższej klasy, ale realnie nie zostało w kieszeni. Teraz jest inaczej. Stawka daje graczemu cenę losu do klasy następnej, a w kieszeni pozostaje mu wartość losu w klasie, w której wygrał.

Na przykładzie przedstawia się to w ten sposób: ktoś miał czwartkę losu i wygrał stawkę w III-ej kl. Czwartka kosztowała go 30 zł., wygrał 40 zł. — więc miał na czysto 10 zł., ale czwartka do IV-tej kl. kosztowała go 40 zł. i nie mu nie pozostało. Teraz czwartka do IV-tej klasy będzie go kosztowała tylko 10 zł. i na czysto zostanie mu 30 zł. w kieszeni.

Można zatem śmiało powiedzieć, że właściciele stawkę w pierwszych czterech klasach już niema, a są tylko wygrane. Z tego powodu jednak nie zmniejszono ilości stawkę w czterech pierwszych klasach, ale je jeszcze wydajnie powiększono. Było ich 13.200 a jest 22.171.

W związku z tem zaprowadzono, że numery wszystkich wygranych losów wracają do koła i grają w następnych klasach. I tu znówu dwie bardzo ciekawe inowacje. Niema w kole zwitka, na którym byłaby wypisana główna wygrana. Główna wygrana w każdej klasie przypada na numer losu, na którym w ostatnim dniu ciągnięcia danej klasy padnie najniższa wygrana (stawka) to znaczy: 100 zł. w klasie I-ej, 150 zł. w kl. II-ej, 200 zł. w kl. III-ej, 250 zł. w kl. IV i V-ej. Utrzymuje to zainteresowanie grającego przez wszystkie dni ciągnięcia, bo do ostatniego dnia daje mu możliwość wygrania głównej wygranej.

A druga inowacja dotyczy premji. Oprócz pierwszej klasy, w której 40 premji po 1.000 zł. przydzielonych będzie do 40 najniższych wygranych, wylosowanych w kolejności od 2 do 41 w ostatnim dniu ciągnięcia.

We wszystkich innych klasach premje dzieli się między losy, wygrywające w tej klasie, a które wygrały już w jednej lub więcej z klas poprzednich.

Gdy do tego się doda, że wszystko w loterii odbywa się jawnie, pod najściślejszą kontrolą publiczną, to śmiało można powiedzieć, że loteria to królowa gier. Niewątpliwie nowy plan pobudzi do wypróbowania go przez tych, którzy nigdy nie grali i zabiechi do ponownego szukania szczęścia tych, którzy przy dawniejszym systemie ostygli nieco w wierze w swoje szczęście.

Trzeba szczęściu otworzyć furtkę — a furtkę tę otwiera tylko los na Polską Państwową Loterię Klasową.

Fantastyczna karjera i zmienne koleje życia

warszawskiego jubilara Wabia-Wabińskiego.

Jak już donosiliśmy we wczorajszych depeszach, oskarżony o nadużycia popularny jubiler warszawski Wabia-Wabiński skazany został na 2 lata więzienia z zawieszaniem wykonania kary na 3 lata. Szczegóły tej niezwyklej sprawy są ciekawe, ze względu na stosunki i zaufanie jakim się cieszył skazany i dlatego przytaczamy je w obszerniejszym ujęciu.

Już sama sylwetka Wabia-Wabińskiego zarysowuje się nader interesująco: Syn szewca, nazwiskiem Wab, na chrzcie świętym otrzymał imię Wincenty i jako Wicek Wab chodził między ludźmi do jakiegoś dwudziestego roku życia. Ale ponieważ brat jego starszy zmienił nazwisko na Wabiński, by się upodobnić do swego chemistrza Wapińskiego go, więc i Wincenty poszedł za jego śladem, dodając do nowego nazwiska przydomek „Wabia”.

Droga własnej zabiegliwości przy sporej dozie szczęścia Wabiński stał się właścicielem zakładu jubilerskiego, który wkrótce rozrósł się na miarę europejską. Teraz już Wabiński ukazuje się w pełni swojej popularności, obok Bayla, iako głośny filantrop powojenny. Reklamuje się wszędzie, ale ta reklama nie ma w sobie jakiegś niesmacznego przymieszki, bo jest bądź co bądź oparta na niemałej ofiarności. To raczej ludzie sami go reklamują chętnie, bo daje na cele ładne i popularne. W dodatku ofiarowuje nie tylko gotówkę, ale przedwzrostkiem swoje wyroby, jako to medale pamiątkowe, ornamenty związane z patriotycznymi uroczystościami i t. p.

Aż nagle rozchodzi się wieść, że Wabia-Wabiński dopuścił się licznych przywłaszczeń na szkodę swych klientów.

Nadużycia datują się od 1929 roku, a dopiero w marcu roku bieżącego nastąpiło zdemaskowanie afer popularnego jubilara.

Pierwszym aktem w tym względzie była skarga, wniesiona przez adwokata Zabłockiego w imieniu p. Lucyny Millerowej.

Wabia-Wabiński w kwietniu 1931 r. zjawił się u p. Millerowej, prosząc o pożyczycie mu 3.000 złotych. Wobec tego, że już przedtem pieniądze otrzymał i nie zwrócił, spotkał się tedy z odmową. Niezrażony tem jubiler pozostał u p. Millerowej wraz z kilkoma gośćmi na cały wieczór, poczem pani domu odwoziła go samochodem.

Po drodze, w Al. Ujazdowskiej, Wabia-Wabiński zjął z palca p. Millerowej pierścionek brylantowy, twierdząc, że nie może patrzeć na zanieczyszczony klejnot, weźmie go więc do oczyszczenia. P. Millerowa ani na chwilę nie podejrzewała, by mógł się w tem kryć jakiś podstęp.

Od tego czasu pierścionek przepadł i poszkodowana mimo wielokrotnych upomnień, nie mogła doznać się zwrotu. Wreszcie zniecierpliwiona zwróciła się ze skargą do władz bezpieczeństwa.

Wówczas ustalono, że pierścionek p. Wabia-Wabiński zastawił w lombardzie. Oskarżony nie przeczył, że tak się stało, tłumaczył się jednak ciężkimi warunkami materialnymi.

Niebawem do policji śledczej wpłynęła nowa skarga o przywłaszczenie dwu cennych broszek z brylantami i pierścionka, stanowiących własność p. Mariji Ebers. Klejnoty te były oddane Wabia-Wabińskiemu do sprzedaży komisowej.

Gdy jednak właścicielka dowiedziała się z gazet o wniesionej przez p. Millerową skardze, zgłosiła się niezwłocznie po odbiór swych kosztowności, które nie zostały jej zwrócone.

I w tym wypadku Wabia-Wabiński do winy przywłaszczenia nie przyznał się, dowodząc, że zastawił kosztowności w lombardzie, przynaglony ciężką sytuacją materialną.

Następnie posypały się już dalsze skargi. Adw. Stefan Bartkiewicz, pełnomocnik głównego komitetu pomocy ofiarom powodzi województw kresowych, zameldował, iż Wabia-Wabiński przywłaszczył sobie złotą papierosnicę i srebrne pudełko.

Cenne te przedmioty były ofiarowane komitetowi przez p. Marszałkówną Piłsudską i z kolei oddano je Wabia-Wabińskiemu w komis. Znalaziono je dopiero w lombardzie.

Dalej p. Jan Konopka wniósł skargę o przywłaszczenie kolczyków brylantowych wartości 20.000 złotych, również danych do komisowej sprzedaży.

Okazało się, że tego rodzaju machinacje uchodziły jubilerowi przez dłuższy czas bezkarnie. Zastawiając klejnoty swych klientów, wykupował je nieraz kilkakrotnie w momentach, gdy właściciele zgłaszali się do jubilara dowiedzieć się, czy dany w komis klejnot został już sprzedany.

Po okazaniu klientowi niesprzedanego przedmiotu, wędrował on później zpowrotem do lombardu.

Przy czynieniu zastawów Wabia-Wabiński posługiwał się swym współpracownikiem Józefem Kwexsilberem, którego również pociągnięto do odpowiedzialności karnej za współudział w oszustwie.

Na akt oskarżenia składają się jeszcze fakty przywłaszczeń dokonanych na szkodę p. Teodora DREWITZA (broszka złota z brylantami), hr. Olgi Tarnowskiej (pierścionek z brylantem), p. Zofii Sławińskiej (zegarek złoty), p. Henryka Łukaszczyńskiego (brylant biały wagi 2 karatów), p. Zofii Zienkiewiczowej (pierścionek złoty w platynowej oprawie), p. Zofii Wisniewskiej (łańcuch złoty), p. Bronisławy Grabzewskiej (broszka brylantowa) i p. Michała hr. Wodzińskiego (złoty pierścionek z brylantami).

Dla przykładu należy dodać, że pierścionek z brylantami p. Wodzińskiego, wartości 5.000 złotych, był zastawiony w lombardzie za 1.500 złotych. W tym mniej więcej stosunku jubiler otrzymywał z lombardu stawki za inne kosztowności.

Badany w charakterze oskarżonego Wabia-Wabiński wyjaśnił, że w pierwszym rzędzie był zarwany przez reagenta Kosinińskiego, o którego sprawie było swego czasu głośno. Wabia-Wabiński zażyrował rejentowi Kosinińskiemu weksle na kilkadziesiąt tysięcy złotych, które sam po krachu notariusza musiał wykupić. Począł następnie w swoisty sposób ratować się, latać luki, korzystając z pomocy lombardu, w nadziei, że w rezultacie wszystko wywrótna.

A oto, co mówił Wabiński na swojej sprawie sądowej:

Od najmłodszych lat marzyłem o Polsce i polskiem wojsku, marzyłem, że jeśli będę bogaty to będę przeznaczał fundusze na rzecz wojska i państwa. Doczekałem się tej pięknej chwili. Miałem pieniądze, prowadziłem wielki interes, który szedł znakomicie. Klientela moja rekrutowała się z najpręższych osobistości od Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej poczynając, poprzez ambasadorów i posłów państw obcych, generałów i duchowieństwo.

Wiodło mi się znakomicie do 1926 r., kiedy to najpierw padłem ofiarą kradzieży, popełnionej przez Raubena, a następnie padłem ofiarą włamywaczy, którzy skradli mi kosztowności na 200.000 złotych. W obu wypadkach musiałem pokryć straty i szkody z własnej kieszeni. Później jeszcze skradziono mi brylant 5 karatowy, a wreszcie zostałem dobity przez reagenta Kosinińskiego, który przyszedł do mnie, bym mu zażyrował weksle na 1.500 dolarów. Rejent Kosiniński chciał na podstawie moich weksli uzyskać pożyczkę, by pokryć, jak mówił, kradzież, popełnioną w jego kancelarii.

Opierałem się przeciw położeniu tych fatalnych podpisów, ale uległem wreszcie wobec słów reagenta Kosinińskiego, który mi oświadczył:

— Pan zapomina, że jestem Kosiniński. Po zażyrowaniu tych weksli zjawił się u mnie Aron Frydman i począł żądać ich wykupienia. Musiałem spłacić po 250 dolarów miesięcznie. Frydman począł mnie dusić, a ja jeszcze na dobitkę nadziedził kryzys. Chciałem za wszelką cenę ratować, warsztat, dający utrzymanie mnie i innym ludziom. Nie mogłem się już jednak wygrażać. Rozpoczęły się wizyty komorników, zgriał licytantów. Rozpo-

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”

George Sidney i Charlie Murray

w najnowszej szampańskiej komedji p. t.

Cohn i Kelly w Hollywood

Ceny miejsc niepodw. Szczęśliwy w afiszach.

49 gr. Codziennie o 8 po pol. 48 gr.

Kongres tańczy z LILIANA HARVEY.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Dziś w czwartek po raz ostatni!

MOSKWA BEZ MASKI

z Lionem Barrymore i Elisą Landi.

Ceny miejsc zwykłe. Szczęśliwy w afiszach.

częła się moja kompromitacja, wszystko zważyłem na głowę, byłem zupełnie oszołomiony, straciłem rozum. Obecnie je stem zgubiony bez ratunku”.

Sąd skazał Wabińskiego na 2 lata więzienia z zawieszaniem wykonania kary, woboc tego, i poszkodowani nie roszcza sobie pretensji, jako zaspojeni zresztą w znacznej mierze zobowiązaniami wekslowymi.

Sprawa jubilara Wabińskiego jest przykładem zmiennych kolei ludzkiego życia, które wynieść może na szczyty powodzenia, sławy, bogactwa, i strącić znowu na dno, pograżając w niedoli uładku.

Trzeba szczęściu otworzyć furtkę — a furtkę tę otwiera tylko los na Polską Państwową Loterię Klasową, nabyty w kolekturze J. Grabowskiego, II-ga Aleja 19 (Restauracja).

Z dziedziny mody

Co włożymy wieczorem.

Moda tegoroczna zdecydowała bezapelacyjnie, że modne są przedwzrostkiem wełny. Dobrze, ale są przecież okoliczności, kiedy wełny włożyć nie można. Na wielką galową premierę, na koncert, na wieczór proszony, obiad parady i t. p., nie mówiąc już o balach. Co wtedy? Skoro już trzeba sobie sprawić suknie jedwabną, to wiedzmy chociaż jąka.

Otóż przedwzrostkiem wykleła jest żorzeła, która nudziła nas przez tyle sezonów. Kto ma, to donasza, ale niech broń Boże sobie nie sprawnia nowej. Jedwabie muszą być ciężkie, nieprzezrocyste, płynnje przelewające się przez ręce. Maszynny crepe-marocain, pokrewny mu (ale dużo droższy!) lamisol, crepe Barthazar, griselidis, caramena. Oto nazwy najmodniejszych materiałów jedwabnych, wprowadzanych na rynek przez wielkie firmy paryskie. Przy tem wszystkim trzymaj się przy modzie wypróbowany znajomy velours chiffon.

Wogóle aksamit odgrywa teraz dużą rolę. Do sukni wieczorowej nosi się sortie albo pelerynki aksamitne, przybrane futrem, budy aksamitne na rękawach. Bo jeśli już rękaw jest, to nie może być zwyyczajny gładki; budy muszą być albo na ramieniu, albo na łokciu, a jeśli nie budy, to sterzące epolety. Coś, co poszerza ramiona, a tem samem zwęża biodra. Bardzo rozsądna moda!

Do sukien aksamitnych modne są błyszczące pelerynki z pailletów. Natomiast znikają zupełnie błyszczące naszyjniki. Przy bardzo wielkich dekoltach (zwłaszcza z tyłu) sukien wieczorowych szyja pozostaje odkryta, wolna od obroży, która tak niedawno była cześć konieczną.

Linia, ta rzecz najważniejsza, niezmiernie trudna jest do określenia w tym sezonie. Oczywiście, pozostaje wydłużona, rozchodząca się nisko przy ziemi kłosem. Ale zasadnicza sprawa talji jest sporna: dwaj królowie mody walczą o jej miejsce. Jean Patou obniża ją niemal do bioder, Jane Regny podnosi ją coraz wyżej, do samego biustu. Ta ostatnia tendencja jednak zdaje się zwyciężać: za Jane Regny poszły wszyscy wielcy krawcy paryscy. Linia talji zaznacza się tylko lekkim wcięciem, albo kokardką, związaną z tyłu. Paseczki, opasujące stan, są już coraz rzadsze.

Kolory: wszystkie odcienie rdzawo-czerwonych, zielone w nieokreślonych, zgniatych tonach (feuille morte), brązowe. No i czarne, oczywiście ożywione białym lub płomiennym kolorem. Ten ostatni bardzo jest w modzie. Odpowiednie pantofelki muszą być aksamitne. Kto nie ma sukni z aksamitu, niech choć w ten sposób złoży hołd modzie. Anita.

Anegdoty sowieckie.

Delegowany przez „Inturista” urzędnik oprowadza po Moskwie wycieczkę Anglików.

A teraz pokaże panom fabrykę. Ostatni wyraz doskonałości... Maszynny najnowsz... Ostatni udośkonaleń... techniczne... Ekstrem... Podłogi i ściany i z kafl... zystość i hygien... Pracują bez przerwy na trzech zmianach...

Anglicy podziwiają. Istotnie wszystko akł right.

— A co właściwie fabryka wyrabia? — pyta jeden z Anglików.

— Fabryka ta produkuje dla całej Rosji miesięczne tabliczki z napisem „Winda nieczypana”.

Ze świata.

(X) **Łudność naszej ziemi.** Rocznik statystyczny Ligi Narodów za r. 1931/32 podaje łoś ogólną ludzi, zamieszkujących glob ziemski na 2 miliardy 12 milionów 800 tysięcy osób. Z tej liczby 1.103 miliony osób zamieszkują kontynent Europy, 252 miliony obie Ameryki, 142 miliony — Afrykę, 10 milionów — Australję.

(X) **Groźba dalszych redukcji cudzoziemców we Francji.** Delegacja organizacji górników we Francji zwróciła się do ministra przemysłu i handlu o ograniczenie przywozu węgla z zagranicy, wobec bezrobocia wśród górników francuskich. Minister oświadczył delegacji, że bezrobociu wśród górników zapobiec może w zupełności zwolnienie z pracy w kopalniach 25 proc. zatrudnionych w nich cudzoziemców.

Zarządzenia, które zostaną w tej sprawie wydane, dotkną również górników polskich, których wielu zatrudnionych jest obecnie w kopalniach francuskich.

(X) **Kobiety zdobywają powietrze.** Znakomita lotniczka, Miss Eerhart, zapytana o zdanie, czy lotnictwo nadaje się wogóle dla kobiet jako zawód, odpowiedziała: „Kobiety nadają się do lotnictwa tak samo jak mężczyźni. Przemawiają za tem dokonane przez odważne kobiety długostansowe przeloty. Ale decydują w każdym wypadku cechy i zdolności indywidualne. Wiele kobiet zadróści laurów lotniczych mnie i Amy Johnson, ale muszę zapewnić wszystkie kandydatki do stanowiska lotnika, iż lotnictwo nie jest sportem, do uprawiania którego wystarczają dobre chęci a nawet zdolności”.

(X) **14 milionów marek kosztuje rozporządzenie o kostjumach kąpielowych.** Głównym tematem dyskusji i zażartej kampanji niemieckiego przemysłu włókienniczego jest wydany ostatnio przez komisarza dla Prus, von Brachta, obszerny przepis, normujący rozmiary i wygląd kostjumów kąpielowych.

Jak wiadomo, odnośnie rozporządzenie normuje szczegółowo rozmiary i wygląd tych kostjumów. W związku z tem w kołach włókienniczych Niemiec przeprowadzana jest obecnie ankieta, celem ustalenia wysokości strat, jakie poniesie przemysł i handel na tle wydanego rozporządzenia. Według prowizorycznych obliczeń, zapasy kostjumów kąpielowych na składach fabrycznych, w hurtcie i u kupców detalicznych, szacowane są na

14 milionów marek. Do tego dodac należy jeszcze straty pośrednie, które powstają przez nowe upadłości na tle niespieszonych składów fabrycznych. — Wreszcie nie można pominac poważnej sumy strat w postaci niewypłaconej robotniczy w przemyśle trykotажowym, który postanowił po wydaniu rozporządzenia v. Brachta przeprowadzić redukcję pracy.

(X) **Rekordowa pośredniczka w kojarzeniu małżeństw.** W miejscowości Tre-silico, w Kalabrii (Italia) zmarła w tych dniach najstarsza w całym kraju pośredniczka w kojarzeniu małżeństw, E. Pistoni. Liczba skojarzonych przez nią małżeństw dochodzi do fantastycznej cyfry 10.000, przyczem zakres działalności tej pośredniczki rozciągał się głównie na gminy wiejskie, których stosunki znała ona na wylot.

Tragedie w zyciu cyganerii paryskiej.

Paryż — ojczyzna bohemy artystycznej — przeżywa dzisiaj ciężkie czasy. Żelazna stopa kryzysu przysudziła życie Paryżu. Najciężej odbiło się to na życiu artystycznym, gdyż sztuka i wszystko, co z niej pochodzi, zostało skreślone z budżetów, gdy nastal okres oszczędzania. Artysty — malarze, rzeźbiarze, muzycy, poeci — znaleźli się w niedzy. Ciężkie czasy nadeszły dla kipiących dawniej życiem i weselem pracowni, kawiarni i knajpek na Montpar-nassie.

Mirely bezpowrotnie — przynajmniej narazie — te czasy, gdy w wielkich kawiarniach Montparnasse'u, w Dome Couple, tłoczyły się tłumy turystów amerykańskich, gdy i snoby bogate z obu półkuli świata odgrywały rolę mecenasów sztuk pięknych, aby przy-rzeć się zbliską tej sławnej bohemy artystycznej, o której działalność, dziełach i wyczynach opowiadano i pisano tyle od czasów Murger'a.

Ostra, nieublagana walka o byt przesłoniła teraz szarym welonem cały Montparnasse artystyczny, zgasiła dawną radość życia. Tam, gdzie dotad rozbrzmiewal wesoły gwar, pieśń, muzyka, gdzie wrzala twórcza praca — zapanał nastrój ciężki, smutny, przynębiający. Niema tygodnia, aby prasa nie zarejestrowała jakiejś tragedji w kołach artystycznych. W tym roku popełniło samobójstwo już 13-tu artystów w dzielnicy Montparnasse'u. Ostatni wypadek tragiczny rozegrał się w tych dniach, a ofiarami byli dwaj artyści —

Amerykancje.

George de Nevers z Chicago i John Horn Mathews z Orange, młodzi i utalentowani, zajmowali wspólnie duże atelier. Młodzi ludzie, serdeczni przyjaciele, obrali ten rodzaj śmierci, który znamy z dziełw Rzymu Cezarów. Obu znalezione siedzących w fotelach przy stole. Na lewym ramieniu poprzeczali sobie arterje i zanurzyli ręce w miednicach z gorącą wodą, aby osłabić ból i przyspieszyć upływ krwi. Prawice ich były mocno splecione w ostatnim przed zgonnym uścisku. Mathews trzymał się jeszcze prosto w fotelu, ciało zaś de Ne-vers'a zwiśalo do połowy na ziemi. Na stole znalezione puste butelki po rumie, szklanki i sześć wypalonych fajek. Na biurku leżał list, w którym samobójcy wynotowali spis długów i listę wierzycieli, wyrażając przytem nadzieję, iż sprzedaż ruchomości przyniesie sumę, wystarczającą na pokrycie należności.

— Zajmujące czytanki. Seria III polskich autorów. 12 tomików po 4 miesięcznie w prenumeracie od października 1932 r. Kwartałnie zł. 5 za 12 tomików wraz z przesyłką. Miesięcznie zł. 2 — za 4 tomiki wraz z przesyłką. Pojedynczo 70 gr. za każdy tomik bez przesyłki. Nr. 64 Józefa Maria Burdecka. „Planetoida

2100" stanowi drugą książeczkę Serji III. Jest to historia przyszłości, podobno już niedalekiej. Trzech dzielnych podróżników wybrało się w podróż międzyplanetarną, skąd z wielkimi trudnościami wracają na ziemię. Zagadnienie obecnie bardzo aktualne, lecz w samej zasadzie trudno dostępne dla umysłu dziecięcego, zostało przez autorkę ujęte tak przystępnie, żywo i bajkowo, że czytanie książeczki nie narzeczy najmniejszych trudności młodocianym czytelnikom. Przeciwnie, zajmie ich bardzo i pogłódowazapozna z tak dżić często omawianą sprawą zdybacya nieskończonych przestrzeni eteru kosmicznego.

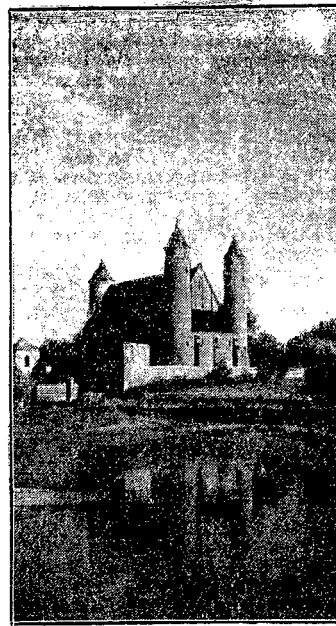
Zna swoich klientów.
Do atelier fotograficznego wchodzi amator konnej jazdy.
— Chciałbym dać się sfotografować na koniu.
— Aha! Zdjęcie błyskawicznie — odpowiada fotograf.

CO USELYSIEMY DZIS PRZEZ RADJO?

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 12'30 Komunikat meteor. 12'40 Komunikat gosp. 12'50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 13'55 Chwilka morska i kolonialna. 16'00 Przegląd wydawnictw. 16'15 Lekcja angielskiego. 16'30 Muzyka gramof. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert. 18'00 Muzyka taneczna. 18'50 Rozmaitości. 19'20 Przegląd prasy rolniczej. 19'30 Feljton. 19'45 Przewidywania. 20'00 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert symfoniczny. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'45 Dodatek do pras, dz. radjow. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tan.

PIĄTEK, 21 PAŹDZIERNIKA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40 Przegląd prasy i komunikat meteor. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 12'15 Komunikat gospod. 13'20 — 16'15 Transm. z Warsz. 16'15 Pogadanka ogrodnicza. 16'40 — 19'00 Audycja dla dzieci. 16'40 — 19'00 Transm. z Warszawy. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 — 23'00 Transm. z Warszawy. 23'00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.



Ilustracja nasza przedstawia kościół w Brochowie nad Bzurą. Pochodzi on z XIII-go wieku i stanowi piękny zabytek stylu romańskiego. Zniszczony podczas wojny, odbudowany został staniem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. W kościele brochowskim ochrzczony był Fryderyk Chopin.

Z okazji 83-ciej rocznicy śmierci Chopina.

Ilustracja nasza przedstawia kościół w Brochowie nad Bzurą. Pochodzi on z XIII-go wieku i stanowi piękny zabytek stylu romańskiego. Zniszczony podczas wojny, odbudowany został staniem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. W kościele brochowskim ochrzczony był Fryderyk Chopin.

Ofiarna miłość

HUGO BETTAUER.
Powieść Hum. F. Mirandoli.

Leidlich nie rozmawiał nigdy z Bodenbachem o nieudanych próbach zbliżenia się do Elżbiety, poprzestając na myszkowaniu w pobliżu Lehdorffów, zasięgnięciu wiadomości u starego lokaja Edwarda, którego znał z Koloszwaru, a także wesołemu i szpiegowaniu u gardrobianej. Często chodził za Elżbietą w znacznej odległości i to całymi godzinami, podczas gdy załatwiała sprawunki albo wczesnym rankiem przechadzała się po Praterze.

Leidlich znał dobrze stosunki majątkowe Lehdorffów. Wiedział, że zubożeją szybko i radował się tem. Ojciec jego, zmarł niedawno, pozostawiając mu miliony. Coprawda, były to miliony niedźnych koron, ale fantazja Leidlicha malowała mu możliwość zdobycia Elżbiety. Gdy potem zjawił się Szalay, doznał uczuć sprzecznych zgoła. Nie mógł konkurować z jego miliardami, ale wobec nich był Bodenbach równie bezsilny. Szalay posłubi prawdopodobnie Elżbietę. Bedzie dlań stracona, ale jednocześnie stracona dla aroganckiego, biednego urzędniczy Bodenbacha, który nie posiadał nic, prócz miłej powierzchowności. Dzisiaj rzucił pierwszą strzałę przeciw koleździe i radością napelniło go, że trafił celnie.

ROZDZIAŁ VI. Niepowodzenie i szczęście występuje

zazwyczaj serjami, szeregując się jak kamienie nagrobne albo sznurzy perel. W domu Lehdorffów nastala serja niepowodzeń.

Było to już przed Wielkanocą. Niezwykle ciepłe przedwiośnie nużyło, denewrowało i podnosiło nadmierne wrażliwość, ale jednocześnie wlewało nadzieję i zaostrzało ochotę do życia. Z poświęceniem wszelkich środków materialnych i po sprzedaniu cennej wazy srebrnej z epoki wczesnego Odrodzenia, zdołała Elżbieta zebrać pieniądze, konieczne dla sprawienia sobie, matce i Ellen na toalety wieczorne materje, jedwabie, a dalej kapelusze, trzewiki, rękawiczki i t. p. rzeczy, które pochłonięły znowu dziesiątki tysięcy. Elżbieta, mimo wrodzonej beztrziśki w sprawach materialnych czula chwilami strach przed najbliższą przyszłością. Ale pocieszał ją ojciec, mówiąc wesoło:

— Nie martwić mi się dzieci! Kupilem właśnie u Szalaya ukraińskie akcje węglowe, odrazu sto sztuk. Podniosą się one niewątpliwie na kursie. Szalay przy sięga!

— A więc znowu mamy zobowiązanie wobec tego człowieka... — zauważyła smutnie Elżbieta. — Ponieważ nie mogłeś mu dać ojce pokrycia, winni mu jesteśmy pieniądze.

— Co tam! — wybuchnął generał. — Niema nawet mowy o pieniądzach i długach, gdyż papiery te napewno pójdą w górę. Cóż masz właściwie przeciw Szalayowi? Coprawda piękny nie jest, ale za to genialny, prawdziwy wódz pośród bogaczy. Radbym, byś się prze-

zwyciężyła i okazywała mu więcej przychylności... Elżbieta milczała, mając wrażenie, że ją nagą wystawiono na rynku niewolników dla sprzedaży. I cóż miała czynić? W domu nie było już nic do pozbycia, drożyna wzrastała jak lawina, byli skazani na korzystanie z owej pomocy, jaką ojcu podsuwał Szalay, w postaci zysków giełdowych, oczywiście z uwagi na nią samą.

W kilka dni potem wydarzyła się dotkliwa katastrofa. Nowo przyjęta służka znikła z domu, a wraz z nią materje na kostjumy wiosenne, trzewiki, kapelusze, srebro stołowe i dużo innych przedmiotów.

Daremnie wzywano pomocy policji. Wprawdzie, dzięki energii radcy Bodenbacha zaareztowano w dwa dni potem służką, ale skradzione rzeczy były dawno w rękach paserów, rozproszony na cztery wiatry.

Cios ten oszołomił Elżbietę zupełnie. Nie narzekała jak matka, nie płakała jak Ellen, nie kłęła jak generał, ale siedziała w kacie swego pokoju niema, przynębiona i zdawało jej się, że słyszy szum skrzydeł nadlatującego losu.

Potem owladnawszy sobą, poszła do ojca i wyjaśniła krótko, a wężlowato, że znalazła się muszą pieniądze na ponowne zakupno koniecznych przedmiotów odzieży i to za wszelką cenę.

— Oczulżył Kupileś wszelkie od Szalaya te akcje, idź, tedy zaraz do niego i poproś, by ci dał sto tysięcy Koron zaliczki. Ta kwota nie pokryje straty, bo

samo srebro stołowe warte conajmniej dwa razy tyle, ale sprawimy sobie przy najmniej odzież niezbędna, o ile dłużej mamy utrzymywać towarzyskie stosunki.

Generał Lehdorff podniósł się z zakłopotaniem.

— Hm... — rzekł — czuję istotnie, że masz słusność! Ale z akcjami, widziś to zawsze rzecz chwiejna. Narazie nawet spadły. To znaczy, nie znam dzisiejszego kursu... może nastala znowu haussa... no, w każdym razie u takiego Szalaya nie znaczy marnych sto tysięcy! Dobrze, schodź zaraz do niego!

Ernő Szalay powitał go z hałaśliwym wylaniem.

— Ekscelencjo! Ciesz się mnie ogromnie wizyta pańska! Proszę, rącz pan zająć miejsce w tym oto fotelu klubowym. Zapalże pan cygaro, dopiero co nadesłane, prosto z Hawany. A może pozwoli pan kieliszecek holenderskiego sznapska? Doprawdy, niema nic nad Balsa. Ta polska mieszanina wody, farby i sacharyny zgoła nie do picia.

Generał wychylił kieliszek, zapalił cygaro hawańskie, kosztujące pewnie tyle ile wyniosła polowa jego pensji, gestem władczym rozparł się w fotelu i wyraził co go sprowadza.

Natychmiast znikł wesoły uśmiech z twarzy króla szachrajów, który powiedział:

— Oczywiście, niema rzeczy, której by Ernő Szalay nie uczynił dla pana, ekscelencjo, ale interes interesem, a przy jażni przyjaźnią. Nie wolno mieszać tych dwóch rzeczy ze sobą. (D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więcej pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Godcu Czesłuchowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pras. — Największy nakład — Najtańsze pismo — Największy format — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Pras Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów dwutygodniowych i niedzielnych pozadane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracja do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie miejsca bywa względnie o tyle, o ile szalałania na te względy techniczne. Nie przyjmujemy ale odpowiedzialności za omyłki powstałe przez podanie tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WII KOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Godca Czesłuchowskiego”